

**PERCEPCJA
MIĘDZY ESTETYKĄ A EPISTEMOLOGIA**

(red.) R. Konik, D. Leszczyński

Wrocław 2010

ARTUR PACEWICZ

Uniwersytet Wrocławski

Przedarystotelesowskie rozważania and kolorem

Kolor jest prawdopodobnie jednym z najbardziej szczególnych aspektów rzeczywistości postrzeganej przez istoty obdarzone zmysłami umożliwiającymi jego odbiór. Jako przedmiot rozważań intryguje nie tylko malarzy, architektów, muzyków, pisarzy, psychologów, lecz również filozofów. Tych ostatnich, jak się okazuje, już niemal od samego zarania myśli filozoficznej. Niniejsze studium ma na celu rekonstrukcję i przedstawienie właśnie tych najwcześniejszych koncepcji koloru, które — co warto podkreślić — pojawiają się w bardzo zaawansowanej jak na owe czasy i ciekawej formie. Analizy zostaną ograniczone pod dwoma względami, obszarowym i czasowym, a mianowicie mowa będzie wyłącznie o poglądach sformułowanych w ramach filozofii greckiej oraz tych, które powstały w niej do czasów Arystotelesa. W pierwszej części artykułu przedstawione zostaną ogólne informacje na temat tego, co można powiedzieć o kolorach na podstawie niefilozoficznych dzieł literatury greckiej¹, w drugiej natomiast poddane zostaną analizie fragmenty dzieł filozofów przedplatońskich oraz dialogów Platona, ze szczególnym uwzględnieniem *Timajosa*.

*

¹ Zasadniczo można wyróżnić trzy źródła wiedzy o rozpoznawaniu koloru przez starożytnych: 1. to, jak posługiwali się kolorami w życiu codziennym i sztuce, 2. fragmenty z literatury, w których używa się nazw kolorów oraz 3. teorie koloru; zob. K. Osborne, *Colour Concepts of the Ancient Greeks*, „British Journal of Aesthetics” 8 (1968), s. 274.

Krótką prezentację postrzegania kolorów przez starożytnych Greków rozpoczniemy od barw chromatycznych². Czerń jest uznawana za kolor, a nie brak koloru, i jest denotatem dwóch greckich terminów: *κελαινός* i *μέλας*. Homer używa wyrazu *kelainos* dla określenia (a) krwi, (b) nocy, (c) skóry, (d) fal, (e) burzy, (f) ziemi³. Ajschylos określa tym mianem między innymi (a) Hadesa, (b) Etiopczyków, (c) Erynie⁴, Sofokles (a) włócznię, (b) miecz⁵, a Eurypides (a) rydwan czy (b) okręt⁶. Czarny jest kolorem specyficznym, intensywniejszym od innych. Zasadniczo nie dostrzega się zasadniczej różnicy między *kelainos* i *melas* — tym ostatnim mianem określane są (a) okręt, (b) ziemia, (c) krew, (d) noc, (e) fala, (g) Hades, (h) miecz⁷, a odmiennymi użyciami są określenia (a) wody, (b) śmierci, (c) owcy, (d) uprawnego pola, (e) chmury, (f) wina i winogron, (g) popiołu, (h) żelaza, (i) dymu, (j) włosów, (k) żyły⁸.

Dla koloru białego zasadniczo nazwą jest *λευκός* i kolor ten traktowany jest jako przeciwieństwo czarnego. Epitet ten stosuje się do (a) żagli, (b) szczytu góry (zapewne pokrytej śniegiem), (c) owcy, (d) mleka, (e) jęczmienia, (f) zębów, (g) koni, (h) mąki, (i) kości, (j) piany, (k) wosku pszczelego,

² Por. M. Plautner, *Greek Colour-Perception*, „Classical Quarterly” 15 (1921), s. 153–162; W.E. Gladstone, *Studies on Homer and Homeric Age*, vol. III, Oxford 1858, s. 457–495; E. Veckenstedt, *Geschichte der griechischen Farbenlehre. Das Farbenunterscheidungsvermögen. Die Farbenbezeichnungen der griechischen Epiker von Homer bis Quintus Smyrnäus*, Padeborn 1888, s. 28–60.

³ (a) Homer, *Iliada*, I, 303, VII, 329, XI, 829, 845, *Odyseja*, XI, 98, 228, 232, XVI, 441, XIX, 457, Hezjod, *Tarcza*, 172; (b) Homer, *Iliada*, V, 310, XI, 356, Eurypides, *Herkules* 834; (c) Homer, *Iliada* VI, 117; (d) *Iliada*, IX, 6, Ajschylos, *Eumenidy* 832; (e) Homer, *Iliada*, XI, 747; (f) *Iliada*, XVI, 384, Hezjod, *Tarcza*, 153, Ajschylos, *Blagalnice*, 778 (przy przedstawianiu miejsc pomijam złożenia oraz formy czasownikowe).

⁴ (a) Ajschylos, *Prometeusz w okowach*, 433; (b) *Prometeusz w okowach*, 808, (c) *Agamemnon*, 462.

⁵ (a) Sofokles, *Trachinki*, 856; (b) *Ajaks*, 232, Eurypides, *Bachantki*, 628.

⁶ (a) Eurypides, *Hercules*, 780; (b) *Trojanki*, 539.

⁷ Np. (a) Homer, *Iliada*, I, 141, *Odyseja*, III, 6, Hezjod, *Prace i dzień*, 636; (b) Homer, *Iliada*, II, 699, *Odyseja*, XI, 365, Hezjod, *Teogonia*, 69; (c) Homer, *Iliada*, IV, 149, *Odyseja*, III, 455, Hezjod, *Tarcza*, 252, Ajschylos, *Persowie*, 357, *Agamemnon*, 1020, *Eumenidy*, 980, Eurypides, *Elektra*, 30c, *Ifigenia w Aulidzie*, 1114; (d) Homer, *Iliada*, VIII, 502, *Odyseja*, XII, 291, Hezjod, *Teogonia*, 20, Ajschylos, *Eumenidy*, 745, Eurypides, *Cyklop*, 601, *Elektra*, 54, Arystofanes, *Ptaki*, 693; (e) Homer, *Iliada*, XXI, 126, *Odyseja*, V, 353; (g) Eurypides, *Hipolit*, 1388; (h) Eurypides, *Helena*, 1656, *Orestes*, 1472b.

⁸ Np. (a) Homer, *Iliada*, II, 825, *Odyseja*, IV, 359; (b) *Iliada*, II, 834; (c) *Iliada*, III, 103, Arystofanes, *Żaby*, 847; (d) Homer, *Iliada*, VIII, 486; (e) *Iliada*, XVII, 591, *Odyseja*, IV, 180; (f) *Iliada*, XVII, 562, *Odyseja*, V, 265, Hezjod, *Tarcza*, 294; (g) Homer, *Odyseja*, V, 488; (h) Hezjod, *Prace i dzień*, 151; (i) Ajschylos, *Blagalnice*, 779, *Siedmiu przeciw Tebom*; (j) Sofokles, *Antygona*, 1093, Eurypides, *Alkestis*, 216; (k) Sofokles, *Filoktet*, 824–825.

(l) włosów⁹. Ciekawe i znaczące jest jednak określenie nim zasadniczo pozbawionej koloru wody¹⁰. Niektóre jednakże użycia sugerują również interpretację tej nazwy jako oznaczającej ‘lśnienie’, w szczególności, gdy określa ono dzień lub światło (na przykład Ajschylos, *Persowie*, 301, *Agamemnon*, 668, Sofokles, *Ajaks*, 708).

W przypadku nazw koloru szarego używane są zasadniczo dwa pojęcia — γλαυκός oraz πλοῖός i w obu przypadkach napotykałyśmy problemy z ich interpretacją. Odnoszone są przede wszystkim do morza, co jednak sugerować może zarówno kolor, jak i odbicie światła od powierzchni¹¹. Oprócz tego odnosi się je do oliwy czy winogron¹².

Odnośnie nazw innych kolorów, jakie pojawiają się w najstarszych utworach literatury greckiej, można stwierdzić, co następuje. Podstawowymi wyrazami tłumaczonymi jako ‘żółty’ są ξανθός oraz ξουθός. Używane są dla określenia koloru (a) włosów, (b) koni, (c) pszczoły czy (d) oliwy. I w tym wypadku należy uwzględnić, iż w grę wchodzi nie tylko określenie barwy, lecz również odbicia światła na powierzchni¹³. Kolor pomiędzy żółcią a czerwienią oddawany jest nazwą πυρρός. Określenie nim (a) włosów pozwala na tłumaczenie ‘rudy’.

Na określenie czerwieni używali Grecy przede wszystkim wyrazów zawierających rdzeń φοιν- (na przykład: φοινῆεις, φοινικαίεις, φοίνιος). Wśród rzeczy tak określanych i nie budzących większych zastrzeżeń co do interpretacji należy zaliczyć (a) płomień, (b) różę (często również o innych kwiatach) czy (c) krew¹⁴. Innym wyrazem używanym w znaczeniu ‘czerwony’ jest ἐρυθρός

⁹ Np. (a) Homer, *Iliada*, I, 480, *Odyseja*, II, 426; (b) *Iliada*, II, 735, Hezjod, *Prace i dnie*, 535, Sofokles, *Antygona*, 114, Eurypides, *Bachantki*, 662; (c) *Iliada*, III, 103; (d) *Iliada*, IV, 434, *Odyseja*, IX, 246, Ajschylos, *Persowie*, 611, Eurypides, *Cyklop*, 389, Eurypides, *Bachantki*, 700; (e) Homer, *Iliada*, V, 196, *Odyseja*, IV, 41; (f) *Iliada*, V, 291, *Odyseja*, XIX, 393, Hezjod, *Tarcza*, 249, Arystofanes, *Pokój*, 1310; (g) Homer, *Iliada*, X, 437, Arystofanes, *Lyzistrata*, 193, (h) *Iliada*, XI, 640, *Odyseja*, X, 520; (i) *Iliada*, XVI, 347, *Odyseja*, I, 161, Hezjod, *Teogonia*, 540; (j) Hezjod, *Teogonia*, 190, Eurypides, *Medea*, 1174, (k) *Teogonia*, 597; (l) Sofokles, *Antygona*, 1092.

¹⁰ Homer, *Iliada*, XXIII, 282, *Odyseja*, V, 70, Hezjod, *Prace i dnie*, 739, Ajschylos, *Błagalnice*, 23, Eurypides, *Herkules*, 573, *Helena*, 1336a, *Ifigenia w Aulidzie*, 1294.

¹¹ Np. Homer, *Iliada*, XVI, 34, Hezjod, *Teogonia*, 440, Sofokles, *Antygona*, 334, Eurypides, *Cyklop*, 16.

¹² Sofokles, *Trachinki*, 703, *Edyp w Kolonie*, 701, Eurypides, *Ifigenia w Taurydzie*, 1101.

¹³ Np. (a) Homer, *Iliada*, I, 197, *Odyseja*, XIII, 399, Eurypides, *Cyklop*, 75, *Medea*, 980, *Elektra*, 515; (b) Homer, *Iliada*, XI, 680; (c) Eurypides, *Ifigenia w Taurydzie*, 635; (d) Ajschylos, *Ifigenia w Taurydzie*, 632; zob. B.H. Fowler, *The Archaic Aesthetic*, „American Journal of Philology” 105 (1984), s. 130.

¹⁴ Np. (a) Pindar, *Ody istmijskie*, IV 18; Bakchylides, 17, 56; (b) Pindar, *Ody pytyjskie*, I, 24; (c) Homer, *Odyseja*, XVIII, 97; Bakchylides 12, 164.

i orzekany jest na przykład o (a) krwi lub (b) winie¹⁵. Budzącym bardzo dużo kontrowersji jest kolor określany mianem πορφύρεος. Homer używa go do opisanie (a) chmur, (b) tęczy, (c) krwi, (d) fali¹⁶. W tym ostatnim przypadku za ciekawe należy uznać to, iż wyraźnie dotyczy to wody w ruchu, a można również dodać, iż istnieje w grece czasownik πορφύρω oznaczający ‘falować’, ‘piętrzyć się’, ‘czerwienić’, ‘rumienić się’, a w sensie metaforycznym ‘ulegać wzburzeniu’, ‘niepokoić się’. Jak się wydaje, nazwą tą obejmuje się szereg odcieni, a trzeba brać pod uwagę możliwość, że „we wczesnej poezji πορφύρεος z pewnością nie jest chromatyczny, lecz opisuje wrażenie, jakie jest wspólne dla zafarbowanego na purpurowo materiału oraz innych przedmiotów. To może być połysk albo opalizowanie, widoczna mieszanina światła i cienia na zmiennej powierzchni”¹⁷. Duże kłopoty nastęrcza również identyfikacja koloru niebieskiego. Dwa wyrazy, mogące go określać — złożone z przedrostków χυαν- (na przykład , χυάνεος) albo ιο- (na przykład ιοειδής), a określające najrozmaitsze rzeczy: morze, żelazo, wełnę owiec, włosy (w tym brodę), wodę, piasek, chmury, ziemię — najprawdopodobniej znaczyły ‘ciemny’¹⁸. Podobnie jest w przypadku koloru zielonego i jego odcieni. Podstawowym wyrazem używanym w tym znaczeniu jest χλωρός. Może odnosić się do (a) liści, (b) ogólnie drzewa, w tym (c) drzewa oliwnego, (d) krzewów¹⁹. Jednakże i w tym przypadku słowo to może dotyczyć innych własności niż kolor. Może mianowicie oznaczać ‘świeży’ (krew — Teokryt 14, 70; Hippocrates, *De natura muliebri*, 106, 6), ‘blady’ (strach — Homer, *Odyseja*, XI, 43, 633, XII, 243), jak również określać płynność danego przedmiotu. Sytuację komplikuje ponadto użycie tego wyrazu w *Corpus Hippocraticum*, gdzie określa (a) mocz — a więc oznaczałby ‘żółty’, a nie zielony — oraz (b) oczy²⁰.

¹⁵ Np. (a) Eurypides, *Eumenidy*, 265; (b) Homer, *Odyseja*, V, 165, IX, 163, XII, 19; Archiloch, 4, 8. Być może stanowił on również odcień barwy *porphureos*; zob. B.H. Fowler, *The Archaic Aesthetic*, s. 129.

¹⁶ Np. (a) *Iliada*, XVII, 551; (b) *Iliada*, XVII, 547; (c) *Iliada*, XVII, 361; (d) *Iliada* I, 482, XIV, 16, XXI, 326, *Odyseja*, II, 428 XI, 243. Za metaforyczne uznać można określenie śmierci (*Iliada*, V, 83, XVI, 334, XX, 447) czy serca (w tym przypadku również możliwy jest związek z ruchem — *Iliada*, XXI, 551, *Odyseja*, IV, 427, 572, X, 309).

¹⁷ E. Irwin, *Colour Terms in Greek Poetry*, Toronto 1974, s. 18 [za:] B.H. Fowler, *The Archaic Aesthetic*, s. 128 (tłum. A.P.).

¹⁸ M. Plautner, *Greek Colour-Perception*, s. 160–161; B.H. Fowler, *The Archaic Aesthetic*, s. 130–131.

¹⁹ Np. (a) Ajschylos, *Blagalnice*, 63; Hippocrates, *De semine, de natura pueri, de morbis*, 12, 25, *De fistulis*, 10, 5; (b) Eurypides, *Hippolit*, 17; Hippocrates, *De mulierum affectibus*, 194, 5; (c) Homer, *Odyseja*, IX, 320; (d) *Odyseja*, XVI, 47. Należy również zaznaczyć, iż w każdym z tych wypadków możliwe jest tłumaczenie jako ‘świeży’.

²⁰ (a) Hippocrates, *De vetera medicina*, I 4; *De morbis*, II, 39, 4; (b) *De prisca medicina*,

*

Rozważania nad kolorem pojawiają się w filozofii wraz z pitagorejczykami, Empedoklesem i Demokrytem. Co do pierwszych spośród wymienionych, to, niestety, z braku zachowanych fragmentów można jedynie wspomnieć o definicji koloru, jaka została przytoczona w najprawdopodobniej pseudo-arystotelesowym (choć zapewne napisanym w szkole perypatetyckiej) traktacie *O zmysłach i ich przedmiotach*: „W rzeczy samej kolor albo istnieje na granicy powierzchni, albo jest samą granicą (πέρας). Z tej to racji pitagorejczycy nadawali powierzchni (ἐπιφανεία) nazwę koloru. W rzeczywistości bowiem istnieje on na granicy ciała, lecz nie jest samą granicą. Raczej przyjąć należy, że ta sama natura, która na zewnątrz przejawia się jako kolor, istnieje także wewnątrz”²¹. Z innego fragmentu, w którym potwierdza się, iż powierzchnia — obok linii, punktu i monady — była uznawana za granicę, możemy jedynie wywnioskować, iż w kategoriach Arystotelesowskich stanowiła ona, a więc i kolor, substancję/istotę (οὐσία) i to w wyższym stopniu niż ciało²². Poza te informacje, nie popadając w czcze spekulacje, wyjść jednak nie możemy.

Natomiast pierwszą koncepcję koloru²³, o której możemy powiedzieć nieco więcej, zaproponował Empedokles. Był on autorem traktatu *O naturze* (Περὶ φύσεως), którego cytowane fragmenty zachowały się nie tylko w dziełach innych starożytnych filozofów, lecz również w pochodzącym z górnego Egiptu, a znajdującym się obecnie w Bibliothéque Nationale et Universitaire de Strasbourg (gdzie spoczywał od 1905 roku!), papirusie²⁴. Jak wiadomo, filozof ten zaproponował własną konstrukcję pozbawioną próżni (DK 31 B

10, 21; *De diaeta in morbis acutis*, 9, 31; *De morbis*, II, 38, 3, II, 63, 2–3. Zob. M. Plautner, *Greek Colour Perception*, s. 161–162; B.H. Fowler, *The Archaic Aesthetic*, s. 130.

²¹ Arystoteles, *O zmysłach i ich przedmiotach*, 439a 30–31, tłum. P. Siwek (wyróżnienie moje — A.P.) [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa 2003 (= DK 58 B 42 [w:] H. Diels, W. Kranz, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, Bd. I, Berlin 1960; dalej jako DK); por. Aetius, *De placitis reliquiae*, 313, 7.

²² Arystoteles, *Metafizyka*, 1028b 16–18 (= DK 58 B 23). We fragmencie tym nie pojawia się nazwa ‘pitagorejczycy’, a jedynie zaimek nieokreślony w liczbie mnogiej. Na wspomnianych filozofów wskazuje w swym komentarzu W.D. Ross; zob. *Aristotle’s Metaphysics*, W.D. Ross (text, introd. & comm.), vol. II, Oxford 1924, s. 162.

²³ Chodzi tutaj o pierwszą pozytywną koncepcję, ponieważ w sposób negatywny o barwach wypowiadał się wcześniej Parmenides, twierdząc, że „dwugłowcy” mylnie przyjmują, iż to, co jest podlega zmianie barw (*chroa phanon ameibein* — DK 28 B 8, 41).

²⁴ *Editio princeps*: A. Martin, O. Primavesi, *L’Empedocle de Strassbourg* (P. Strasb. gr. Inv. 1665–1666), Strasbourg–Berlin–New York 1999; na temat tego papirusu zob. również: N. van der Ben, *The Strasbourg Papyrus of Empedocles: Preliminary Remarks*, „Mnemosyne” 52 (1999), s. 525–544; O. Primavesi, *Empedokles „Physika” I. Eine Rekonstruktion des zentralen Gedankengangs*, Berlin–New York 2008. Swoją rekonstrukcję zaproponował

13 i 14) rzeczywistości w oparciu cztery wieczne elementy (στοιχεῖα) pierwotne — ogień, powietrze, wodę i ziemię — zwane przez niego „korzeniami” (ρίζωματα — DK 31 B 6) oraz dwie siły — miłość i waśń, z których pierwsza jednoczy, druga natomiast sprawia, iż rzeczy stają się różne, niepodobne, rozdzielone, odróżnione i oddzielone²⁵. W warstwie teoriopoznawczej rzeczywistość poznawana jest dzięki swego rodzaju wspólnocie podmiotowo-przedmiotowej, wyrażającej się w teorii *podobne poznaje podobne*. Mechanizm, dzięki któremu owa koncepcja jest realizowana, nosi nazwę ‘emanacji’ albo ‘wypływów’ (ἀπορροαί — DK 31 A 86 i 92). Zgodnie z tym mechanizmem postrzeżenie zachodzi wtedy, gdy wypływ, którego źródłem jest przedmiot, dotrze do narządu zmysłowego, który złożony jest z niewidzialnych z powodu małości porów (πόροι). Warunkiem koniecznym jednakże jest *symetryczność* między wypływem a porami. Owa symetryczność zachodzi jednak na dwóch poziomach. Pierwszy dotyczy wielkości obu elementów biorących udział w poznaniu i pozwala wyjaśnić różne wrażenia, jakie wywołuje jeden i ten sam przedmiot. Zmysły mianowicie zbudowane są każdy z innego rodzaju wielkości porów, gdy więc do danego poru trafia element zbyt mały lub zbyt duży, percepcja nie zachodzi. Na drugim poziomie symetria dotyczy czterech „korzeni”, które również są składnikami zarówno rzeczy, jak i zmysłu²⁶. To właśnie na tym poziomie następuje poznanie koloru oraz jego wyjaśnienie.

We fragmencie B 71 stwierdza on:

εἰ δὲ τί σοι περὶ τῶνδε λιπόξυλος ἔπλετο πίστις,
 πῶς ὕδατος γαίης τε καὶ αἰθέρος ἡελίου τε
 κίρναμένων εἶδη τε γενοῖατο χροῖά τε θνητῶν
 τόσσ', ὅσα νῦν γεγάασι συναρμοσθέντ' Ἀφροδίτη

także A. Pierris; zob. A. Pierris, *Reconstruction of Empedocles' Poem* [w:] *The Empedoclean Kosmos: Structure, Process and the Question of Cyclicity*, Part 1: *Papers*, A.L. Pierris (ed.), Patras 2005, s. I–XCVI.

²⁵ A. Pierris, *Homoion homoio: Nature and Function of Love and Strife in the Empedoclean System* [w:] *The Empedoclean Kosmos...*, A.L. Pierris (ed.), s. 195; por. F. Solmsen, *Love and Strife in Empedocles Cosmology*, „Phronesis” 10 (1965), s. 109–148. Pojęcie *stoicheion* pojawia się przede wszystkim w perypatetyckich interpretacjach koncepcji Empedoklesa; zob. DK 31 A 40, a 41, 42, 43. Źródłowo oznacza ono (w liczbie mnogiej — *stoicheia*) alfabet, czyli *kolejne* ułożenie poszczególnych liter. Wydaje się więc, iż już pierwotnie zawarte jest tutaj pojęcie struktury. Szerzej zob. H. Diels, *Elementum. Eine Vorarbeit zum griechischen und lateinischen Thesaurus*, Leipzig 1899, s. 57–68.

²⁶ Szerzej o poznaniu zmysłowym u Empedoklesa zob. J.A. Beare, *Greek Theories of Elementary Cognition from Alcmeon to Aristotle*, Oxford 1906, s. 14–23, 95–99, 133–136, 161–163, 180–181, 204–205, 253–254.

Jeśli zaś tobie odnośnie tych powstanie jakieś błędne przekonanie,
 Jak wodę, ziemię oraz eter i słońce
 Zmieszawszy powstają postacie i barwy śmiertelnych,
 Takie, jak teraz powstały po harmonijnym złożeniu przez Afrodytę.

Jak widać, powstanie barwy opisane jest tutaj przede wszystkim na poziomie ontologicznym jako symetryczne złożenie czterech elementów, które jest dziełem miłości. Fragment ten staje się nieco bardziej zrozumiały w świetle fragmentu B 23:

ὡς δ' ὀπότεν γραφέες ἀναθήματα ποικίλλωσιν
 ἀνέρες ἀμφὶ τέχνης ὑπὸ μήτιος εὖ δεδαῶτε,
 οἷτ' ἐπεὶ οὖν μάρψωσι πολύχροα φάρμακα χερσίν,
 ἁρμονίῃ μείξαντε τὰ μὲν πλέω, ἄλλα δ' ἐλάσσω,
 ἐκ τῶν εἶδεα πᾶσιν ἀλίγκρια πορσύνουσι,
 δένδρεά τε κτίζοντε καὶ ἀνέρας ἠδὲ γυναῖκας
 θῆρας τ' οἰωνούς τε καὶ ὕδατοθρέμμονας ἰχθῦς
 καί τε θεοὺς δολιχαίωνας τιμῆσι φερίστους·
 οὕτω μὴ σ' ἀπάτη φρένα καινύτω ἄλλοθεν εἶναι
 θνητῶν, ὅσσα γε δῆλα γεγάκασιν ἄσπετα, πηγῆν,
 ἀλλὰ τορῶς ταῦτ' ἴσθι, θεοῦ πάρα μῦθον ἀκούσας.

Jak kiedykolwiek malarze kolorując malunki,
 Mężowie w umiejętności dzięki mądrości dobrze wykształceni,
 Którzy kiedy biorą rękoma wielobarwne środki,
 Harmonicznie je mieszający, jedne więcej, inne zaś mniej,
 Z nich to postacie podobne do wszystkich wykonują,
 Drzewa wytwarzający, mężczyzn i kobiety,
 Zwierzęta, ptaki oraz żyjące w wodzie ryby,
 Jak również bogów nieśmiertelnych, wielce czczonych;
 Nie pozwól na to, żeby ciebie, umysł, ułuda opanowała, że z innego jest
 Śmiertelnych, które oczywiście powstają niezliczone, źródło,
 Lecz jasno wiedz to, usłyszawszy od boga wedle opowieści.

W powyższym tekście wyraźnie można dostrzec analogię między sposobem działania dwóch sił kosmicznych — Miłości i Nienawiści, a tym, co robią malarze (Empedokles używa tutaj dla podkreślenia form *dualis*: δεδαῶτε, μείξαντε, κτίζοντε). Zdać sobie również należy sprawę, iż wspomniane w powyższej analogii mieszanie nie oznacza dosłownie mieszania wielu kolorów w celu uzyskania nowej barwy, lecz najprawdopodobniej układanie barw obok siebie, ponieważ taka była, jak się zdaje, praktyka ówczesnych malarzy (a więc πολύχροα φάρμακα oznaczają po prostu pigmenty o wielu barwach).

Potwierdzać to może również użycie formy συναρμόζεσθαι we fragmencie B 71 oraz komentarze starożytnych filozofów²⁷. Oczywiście nie jest to składowanie kolorów w sposób dowolny, lecz jak wskazuje wspomniany czasownik συναρμόζεσθαι jest to składowanie ich wedle ustalonej miary — proporcji, która zapewnia rzeczy stabilność i możliwość przetrwania. Ma to odzwierciedlenie w innych wyjaśnieniach tegoż filozofa, dla którego np. krew i mięso posiadają wszystkie cztery elementy w równych proporcjach, a kości opisuje proporcja 4 x O : 2 x Z : 2 x W (B 96). W przypadku powstania kości można by założyć (co czynią starożytni komentatorzy Arystotelesa — Symplicjusz, Filoponos i Sofonias), iż ogień jest biały i jego przewaga nadaje kości takąż właśnie barwę²⁸.

Wydaje się jednak, iż według Empedoklesa kolor przedmiotu nie wynika z przewagi jednego z elementów o danej barwie, ponieważ w ten sposób wyjaśniłby jedynie barwę przedmiotów, które mają kolor jednego z elementów. Co jednak z barwą krwi, która zbudowana jest z równej ilości wszystkich czterech elementów? Czy jednak w ogóle można przypisywać barwę wszystkim czterem elementom? To, iż ogień ma kolor biały, wydaje się potwierdzać fragment 21 (por. DK 31 A 69a; A 86):

ἀλλ' ἄγε, τόνδ' ὀάρων προτέρων ἐπιμάρτυρα δέρκευ,
εἴ τι καὶ ἐν προτέροισι λιπόζυλον ἔπλετο μορφῆι,
ἥέλιον μὲν λευκὸν ὀραῖν καὶ θερμὸν ἀπάντηι,
ἄμβροτα δ' ὄσσο' εἶδει τε καὶ ἀργέτι δεύεται αὐγῆι,
ὄμβρον δ' ἐν πᾶσι δνοφθέντά τε ῥιγαλέον τε·
ἐκ δ' αἴης προρέουσι θελεμνά τε καὶ στερεωρά.

Lecz chodź, dostrzeż świadectwo poprzednich wywodów,
Czy nie ma w poprzednich jakiegoś braku w formie,
Dostrzeż słońce wszędzie białe i ciepłe,
Nieśmiertelne [byty], które widzisz oblewane ciepłem i światłem,
Deszcz we wszystkim pogrążający w ciemności i chłodzie;
Z ziemi zaś wypływają [byty] trwałe i stałe.

Tylko więc dwa elementy mają przypisaną barwę. Istnieje jednakże tradycja pośrednia (DK 31 A 92), zgodnie z którą Empedokles miał przypisy-

²⁷ Np. Arystoteles, *O powstawaniu i ginieciu*, 334a 26–31 (= DK 31 A 43; por. DK 31 A 34); K. Ierodiakonou, *Empedocles on Colour and Colour Vision*, „Oxford Studies in Ancient Philosophy” 29 (2005), s. 5.

²⁸ J. Barnes, *The Presocratic Philosophers*, London–New–York 1982, s. 242–243; K. Ierodiakonou, *Empedocles on Colour...*, s. 7–17 (autorka rozważa szereg hipotetycznych związków, czego ze względu na ograniczenia związane z objętością artykułu nie będę czynił).

wać poszczególnym czterem elementom cztery oddzielne kolory. Twierdzenie to powtarza się w wielu opracowaniach, wspierając je czasami wskazywaniem związku Empedoklesa z medycyną i czterema humorami (którym również przypisuje się barwy) oraz techniką czterobarwnego malarstwa, która była obecna w twórczości greckiej od IV wieku p.n.e.²⁹.

Czy tradycja ta jest wiarygodna? Gdyby usiłować ją podważyć, należałoby wyjaśnić możliwość powstawania koloru jedynie z czarnego i białego. O takiej koncepcji wspomina Arystoteles we wspomnianym traktacie *O zmysłach*...: „Otóż może się to stać naprzód w ten sposób, że się ułoży obok siebie białe i czarne, ale tak, by jedno i drugie było niewidoczne z powodu małych rozmiarów, a jedynie to, co się składa z obu, było dostrzegalne; to, oczywiście, nie może się przedstawić ani jako białe, ani jako czarne; lecz ponieważ jakiś przeciw kolor mieć musi — a żadnego z tych [dwóch] mieć nie może — musi zatem mieć jakiś kolor mieszany, który jest specjalną odmianą koloru. W ten to sposób można zrozumieć istnienie wielu innych kolorów prócz białego i czarnego. Są one liczne z powodu [licznych] proporcji: w rzeczy samej [białe i czarne] mogą leżeć obok siebie w proporcji trzech do dwóch, trzech do czterech i według innych cyfr, lub nawet w ogóle bez żadnej określonej proporcji, lecz tylko według pewnej przewagi [jednego koloru nad drugim] lub mniejszości niewspółmiernych. Kolory mają się tu jak akordy tonów: kolory bowiem ułożone w proporcjach numerycznych najracjonalniejszych — podobnie zupełnie jak akordy w muzyce — uchodzą za najmiłsze wśród kolorów: takim jest kolor purpurowy, szkarłatny i niektóre nieliczne kolory analogiczne...”³⁰.

Pogląd ten nie jest wprost przypisywany Emedoklesowi, ale wydaje się odpowiadać temu, co można odnaleźć w wymienionych powyżej fragmentach. Oczywiście niejasną sprawą pozostaje to, jak wyłącznie z dwóch barw otrzymać inne kolory. Nieco światła rzucić na to może zachowany w łacińskiej wersji fragment B 94:

*et niger in fundo fluvii color exstat ab umbra,
atque cavernosis itidem spectatur in antris.*

²⁹ Zob. np. J.I. Beare, *Greek Theories...*, s. 21–22; W. Kranz, *Die ältesten Farbenlehren der Griechen*, „Hermes” 47 (1917), s. 127–128 (w artykule tym pojawia się teza, iż wg Empedoklesa kolor nie istnieje w sposób obiektywny, a jedynie jako efekt postrzeżenia; nie znajduje ona jednak uzasadnienia w zachowanych fragmentach); H. Cherniss, *Aristotle’s Criticism of Presocratic Philosophy*, Baltimore 1935, s. 217, przyp. 280; S. Sambursky, *Licht und Farbe in den physikalischen Wissenschaften und in Goethes Lehre*, „Eranos” 41 (1972), s. 180; M. Franz, *Von Gorgias bis Lukrez. Antike Ästhetik und Poetik als vergleichende Zeichentheorie*, Berlin 1999, s. 86; B. Snell, *Odkrycie ducha. Studia o greckich korzeniach europejskiego myślenia*, tłum. A. Onysymow, Warszawa 2009, s. 263.

³⁰ Arystoteles, *O zmysłach*..., 439b–440a.

I czarny kolor w głębi rzeki powstaje dzięki cieniowi
I to samo dostrzega się w podziemnych grotach.

Plutarch przytacza ten fragment, stawiając pytanie: dlaczego woda na powierzchni jest biała, natomiast w głębi czarna? Odpowiedzią jest pochłanianie promieni słońca przez głębię i ciągłe ich otrzymywanie przez powierzchnię. Słońce jest białe w południe, natomiast stopniowo zachodząc, staje się żółte, pomarańczowe, czerwone. Barwa ta powstaje dzięki dołączaniu się coraz większej liczby czarnych/wilgotnych elementów do elementów białych/ognistych. Dlatego też mięso i krew są tego samego koloru — posiadają element ognisty i wilgotny w równej proporcji. O oczach natomiast twierdzi, iż te, które mają więcej ognia niż wody są czarne, mające zaś mniej wody niż ognia błękitne. Gdyby więc uznać te wywody, należałoby uznać wbrew intuicji, iż wszystkie kolory powstają z kombinacji białego/jasnego i czarnego/ciemnego oraz, że dwa elementy — powietrze i ziemia — uznawane za „korzenie wszechrzeczy” są pozbawione koloru³¹.

Jak według Empedoklesa postrzegany jest kolor? W swojej koncepcji poznania, jak już wspomniano powyżej, był on rzecznikiem teorii wpływów. Taki wpływ trafić musi do odpowiedniego pod względem wielkości organu zmysłowego. Tak też zostaje zdefiniowany kolor: „Kolor jest wpływem z rzeczy proporcjonalnym względem wzroku oraz postrzegalnym” (ἔστιν γὰρ χροὰ ἀπορροή χημάτων ὅφει σύμμετρος καὶ αἰσθητός — DK 31 A 92). Z cytatu tego wynika, iż tym, co postrzegamy nie jest rzecz, lecz kolor, oraz że rzecz jest postrzegana, o ile ma kolor. Informacje te zyskują potwierdzenie w traktacie Teofrasta *O zmyśle*, gdzie opisana jest również wewnętrzna budowa ludzkiego oka: „twierdzi bowiem [Empedokles], że jego wnętrze jest z ognia, dookoła niego zaś znajduje się ziemia i powietrze, przez które przechodzi ogień dzięki swej subtelności, jak światło w latarniach. Przewody zaś ognia i wody umieszczone są na przemian, a spośród nich przewodami ognia poznajemy białe przedmioty, przewodami zaś wody — czarne”³². Należy tutaj wspomnieć, iż na bazie analizy metafory latarni, która pojawia się we fragmencie B 84, powstała emanacyjna interpretacja widzenia, którą przedstawia Arystoteles, a wraz z nią zarzuty niekonsekwencji w koncepcji Empedoklesa. Dzieje się tak wtedy, gdy metaforę odczytuje się jako alegorię. Powyższy fragment wyjaśnia postrzeganie barw czarnej i białej, nie wyjaśnia natomiast postrzegania innych kolorów, który to za-

³¹ K. Ierodiakonou, *Empedocles on Colour...*, s. 20–22.

³² Teofrast, *O wrażeniach zmysłowych*, tłum. D. Gromska, J. Schnayder [w:] Teofrast, *Pisma wybrane*, t. I: *Pisma filozoficzne i wybrane pisma przyrodnicze*, Warszawa 1963, s. 29–30.

rzut stawia między innymi Teofrast. Jak już wspomniano, o Empedoklesie mówi się jako rzeczniku koncepcji poznania *podobne podobnym*, co opiera się na fragmencie B 109:

γαίη μὲν γὰρ γαῖαν ὁπώπαμεν, ὕδατι δ' ὕδωρ,
αἰθέρι δ' αἰθέρα δῖον, ἀτὰρ πυρὶ πῦρ αἰδήλον,
στοργῆν δὲ στοργῆι, νεῖκος δὲ τε νεῖκει λυγρῶι.

Ziemię widzimy ziemią, wodę wodą,
Eterem boski eter, ogniem zgubny ogień,
Miłością miłość, a waśnią występłą waśń.

Jednakże czasownik ‘widzimy’ (ὁπώπαμεν) znaczy tu raczej ‘postrzegamy’ niż dosłownie widzimy, ponieważ widzenie nie wydaje się mieć sensu w odniesieniu do Waśni i Miłości. Przypomnijmy, iż tylko woda i ogień biorą udział w tworzeniu kolorów, a więc tylko one służą postrzeganiu. Tak więc tak jak odpowiednia proporcja tych dwóch barw wytwarza wszystkie kolory, tak wnikięcie danej proporcji tych barw do narządu wzroku wywołuje ich dostrzeżenie. Różnica w ilości obu składników pozwala również wyjaśnić różnice w jakości postrzeżeń, a nawet barwę oka (DK 31 A 91): „Twierdzić, jak to czyni Empedokles, że oczy szaro-niebieskie (*glauka*)³³ są z ognia, a czarne (*melana*) zawierają więcej wody niż ognia, i że oczy szaro-niebieskie nie widzą dobrze za dnia z powodu braku w nich wody, a czarne nie widzą dobrze w nocy wskutek braku w nich ognia — jest zwykłym błędem [...] Stąd też jedne zwierzęta lepiej widzą za dnia, a inne w nocy; te, które mają mniej ognia, widzą lepiej za dnia, [...]; a które mają mniej składnika przeciwnego lepiej widzą w nocy”.

Najprawdopodobniej pierwszą w pełni rozwiniętą teorię koloru zaproponował Demokryt. Przypuszczalnie był on pierwszym filozofem, który napisał traktat *O barwach* (Περὶ χροῶν)³⁴. Jak wiadomo, w warstwie ontologicznej przyjął on istnienie jedynie atomów (najmniejszych niepodzielnych i niepostrzegalnych zmysłowo cząstek) oraz próżni. Różnice pomiędzy poszczególnymi atomami sprowadzają się do kształtu, ułożenia, położenia, wielkości oraz najprawdopodobniej ciężaru (DK 67 A 6, 14, 37, 61, 135) — zasadniczo więc można uznać je za zmysłowo bezjakościowe (ἄποια — DK 68 A 57, 124,

³³ W tłumaczeniu Siwka ‘niebieskie’; zob. Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, 779b, tłum. P. Siwek [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 4, Warszawa 1993.

³⁴ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, IX, 46, tłum. zbiorowe, Warszawa 2006. Co do analizy katalogów dzieł Demokryta zob. W. Leszl, *Democritus' Works: From Their Titles to Their Contents* [w:] *Democritus: Science, the Arts, and the Care of the Soul. Proceedings of the International Colloquium on Democritus (Paris, 18–20 September 2003)*, A. Brancacci, P.-M. Morel (eds.), Leiden–Boston 2007, s. 11–76.

125). Ich nieskończona liczba, znajdując się w ciągłym ruchu, może tworzyć nieskończoną liczbę większych lub mniejszych układów (DK 68 A 58). Zgodnie z podstawowymi twierdzeniami jego filozofii, uznał, iż kolor nie istnieje: „Czymś umownym bowiem [...] jest słodkie, czymś umownym gorzkie, czymś umownym gorące, czymś umownym zimne, czymś umownym jest barwa (νόμῳι χροίη), naprawdę (ἐτεῆι) zaś istnieją tylko atomy i próżnia”³⁵. Tak więc barwę, jak i wszelką jakość³⁶ należy jedynie rozpatrywać w warstwie epistemologicznej teorii atomistycznej.

Zarówno podmiot poznający, jak i przedmiot poznawany są strukturami atomowymi, a poznanie zachodzi dzięki swoistej postaci reprezentacjonizmu. Kluczowym fragmentem ilustrującym tę koncepcję wydaje się być zachowany przekaz Teofrasta: „Więc powiada, że widzenie powstaje dzięki odbiciu, ale wyjaśnia je w swoisty sposób: bo to odbicie (ἐμφασίς) nie powstaje bezpośrednio w źrenicy, lecz przeciwnie, powietrze między okiem a przedmiotem widzenia, ścięśnione przez przedmiot widziany i oko, zostaje odcisnięte (τυποῦσθαι); gdyż zawsze ze wszystkiego wydobywa się jakiś odplływ (ἀπορροή)”³⁷. Odcisk jest wywołany przez oderwany od rzeczy bardzo cienki wizerunek (εἶδωλον) i nie powstaje w dowolnym miejscu przestrzeni między przedmiotem fizycznym a podmiotem postrzegającym, lecz najprawdopodobniej bardzo blisko zmysłu (w tym przypadku oka). Nie jest on samym przedmiotem, lecz jego reprezentacją w postaci wizerunku powietrznego (ἐμφασίς), który oddaje przede wszystkim kształt przedmiotu (μορφή) i wnikać wraz z εἶδωλον do oka³⁸ powoduje, iż widzi się przedmiot. Dla-

³⁵ Sekstus Empiryk, *Przeciw logikom*, VII, 135, tłum. I. Dąbska, Warszawa 1970 (= DK 68 B 9; por. DK 68 A 123).

³⁶ Zgadzą się z argumentacją J. Barnes i R. Pasnau, iż w przypadku myśli Demokryta nie mamy jeszcze do czynienia z rozróżnieniem na jakości pierwotne i wtórne; zob. J. Barnes, *Presocratic philosophers*, London–New York 1979, s. 292; R. Pasnau, *Democritus and Secondary Qualities*, „Archiv für Geschichte der Philosophie” 89 (2007), s. 99–121.

³⁷ Teofrast, *O wrażeniach zmysłowych*, 50 (= DK 68 A 135) [tłum. zmodyfikowane — A.P]. W tej interpretacji podążam za ustaleniami R.W. Baldesa, który stara się uzgodnić świadectwa pośrednie tak, aby uzyskać jedną teorię widzenia. Zob. R.W. Baldes, *Democritus on Visual Perception: Two Theories or One?*, „Phronesis” 20 (1975), s. 93–105. Por. J.I. Beare, *Greek Theories...*, s. 23–30; G.S. Kirk, J.E. Raven, M. Schofield, *Filozofia przedsokratejska*, tłum. J. Lang, Warszawa–Poznań 1999, s. 418–420; J. Salem, *Perception et connaissance chez Démocrite* [w:] *Democritus...*, A. Brancacci, P.-M. Morel (eds.), s. 125–142.

³⁸ Oko ma zróżnicowaną budowę. Z zewnątrz przykrywa je wodnista, cienka błona, która umożliwia przejście zwartych wizerunków, wewnątrz zaś jest jak najbardziej porowate (*hos malista sompha*). Ta porowatość wewnętrzna musi odpowiadać porowatości zewnętrznej przedmiotu postrzeganego (a więc wizerunków); zob. Teofrast, *O wrażeniach zmysłowych*, 50 (= DK 68 A 135).

tęgo zapewne Arystoteles wspomina, iż według Demokryta „barwy nie ma, a zabarwienie jest położeniem (τροπή χρωματίζεσθαι)”³⁹. Konsekwencją położenia musiała być struktura powierzchni, ponieważ filozof z Abdera „utożsamia bowiem kolor czarny z chropowatością, a biały z gładkością (τὸ γὰρ λευκὸν καὶ τὸ μέλαν τὸ μὲν τραχὺ φησὶν εἶναι τὸ δὲ λεῖτον)”⁴⁰. Jak wykazano w pierwszej części artykułu, Grecy używając danego pojęcia dla określenia koloru mogli opisywać nie tylko kolor *qua* kolor, lecz również inne zjawiska postrzegalne wzrokiem. Nie inaczej było prawdopodobnie w koncepcji Demokryta, który miał dostrzegać silny związek koloru białego z tym, co jasne albo błyszczące (λαμπρός). Przedmiot biały jako jasny/błyszczący jest nie tylko gładki, lecz również posiada strukturę (pory), która nie jest trudna do przejścia (μηδὲ δυσδιόδος) czyli przezroczysta (διαυγής). Ponadto bycie białym oraz jasnym/błyszczącym może przysługiwać ciałom twardym (σκληρά) oraz łamliwym i kruchym (ψαθυρά καὶ εὐθροπτα). Niestety, w pierwszym przypadku wiemy tylko tyle, iż struktura takiego przedmiotu powinna być podobna do wewnętrznej powierzchni muszli. W drugim natomiast „składają się z [cząstek] okrągłych i skośnie położonych względem siebie oraz po dwie zespolonych, cały zaś układ mają jak najbardziej podobny (μάλιστα ὁμοίαν). Dzięki takiej strukturze są łamliwe, gdyż stykają się wedle tego, co małe (κατὰ μικρόν), kruche zaś ponieważ są podobnie (ὁμοίως) zbudowane”⁴¹. Stopień bieli wzrasta wraz coraz większą odpowiedniością względem takiej struktury (czyli ułożeniu i położeniu) oraz braku domieszek. Przedmioty czarne posiadają cechy przeciwne białym.

Jak jednak różnice w kolorze są postrzegane przez aparat poznawczy? Jak już wspomniano, od przedmiotu odrywają się odpływy, które pochodząc od różnych struktur same są różne. Związane jest to z wyglądem lub dynamiką odplywów, gdyż te, które pochodzą z przedmiotów czarnych są *νωθεῖς καὶ παραχώδεις*⁴². Różnica ta wyraża się również w ilości powietrza, jaką

³⁹ Arystoteles, *O powstawaniu i ginieciu*, 316a 1–2, (= DK 68 A 38, tłum. własne — A.P.). Wyraz *trophe* jest synonimiczny z *thesis*, a użyty jest tutaj w przypadku *dativus singularis*, który można zinterpretować jako *dativus causae* („przyczyną zabarwienia jest położenie”), *dativus possessoris* („położeniu przysługuje zabarwienie” lub „położenie posiada zabarwienie”), *dativus commutativus* („wraz z położeniem występuje zabarwienie”).

⁴⁰ Arystoteles, *O zmysłach...*, 442b 11 (= DK 68 A 126, tłum. własne — A.P.).

⁴¹ Teofrast, *O wrażeniach zmysłowych*, 73 (= DK 68 A 135) [tłum. zmodyfikowane — A.P.].

⁴² *Ibid.*, 74. Oba pojęcia dopuszczają dwie interpretacje. D. Gromska i J. Schnayder tłumaczą „odpływy ich są powolne i wzburzone”, natomiast C.C.W. Taylor „their effluences are dull and confused”; zob. *The Atomists: Leucippus and Democritus. Fragments*, C.C.W. Taylor (ed.), Toronto–Buffalo–London 1999, s. 116. Najprawdopodobniej oba aspekty należy brać pod uwagę.

jest zdolny taki odpływ uwięzić, a które zostanie zgęszczone w wizerunek powietrzny. W przypadku czerni powietrza jest mało, czyli powietrzny wizerunek jest cieńszy niż w przypadku bieli. Wyjaśnienie tego stanu może być jedynie hipotetyczne. Baldes zwraca uwagę, iż w postrzeżeniu rzeczy białej należy uwzględnić pozytywną rolę światła, które oczywiście posiada strukturę korpuskularną, a więc może dodawać coś do grubości powietrznego wizerunku lub wytwarzać postrzeżenie bieli bezpośrednio na oku. Druga możliwość musi być jednak wsparta hipotezą o odbiciu światła przez powierzchnię wypływu, a powierzchnia gładka odbija go więcej⁴³. Jednak Teofrast wspomina o jeszcze dwóch czynnikach, które, według Demokryta, miały udział w powstawaniu czerni: zaciemnieniu (ἐπισκιάζειν) oraz zakłócenie (ταραχή) oka. Pierwszy z nich ma, być może, związek z powierzchnią przedmiotu, która będąc chropowata sprawia, iż pojawiają się cienie. Na czym jednakże polega drugi? Znowu posiłkować się należy hipotezami dodatkowymi. Baldes zwraca ponownie uwagę na rolę światła, które ma umożliwiać widzenie. Na podstawie koncepcji Lukrecjusza Baldes stwierdza również, iż można przyjąć, iż przy widzeniu przedmiotu czarnego organ przyjmuje nie tylko jeden wpływ, lecz cały ich szereg. W związku z tym należy wziąć pod uwagę strukturę takiego przedmiotu, a mianowicie to, iż w przedmiocie czarnym pory nie są proste. W takim przypadku pojawiające się wypływy będą odwzorowywać w pewnym stopniu również strukturę porów, co uniemożliwi lub przynajmniej utrudni przenikanie światła poprzez wypływy. Kiedy więc dociera wpływ, przez który przenika światło i formuje odcisk powietrzny, a przez następny już to światło nie dociera lub dociera w mniejszym stopniu, oko doznaje w związku z tym zaburzenia. Odwrotna sytuacja ma miejsce, kiedy postrzega się przedmiot biały. Odbija on więcej światła, a wypływy odzwierciedlają prostotę porów przedmiotu, a zatem więcej światła dociera do oka. Więcej też gromadzi się między wpływem i okiem, aby wraz z powietrzem uformować odcisk powietrzny⁴⁴.

Źródła pośrednie wskazują na to, iż Demokryt miał przyjmować cztery kolory proste (ἀπλᾶ), czyli podstawowe — wspomniane biel oraz czerń, a wraz z nimi czerwień i żółć (λευκόν, μέλαν, ἐρυθρόν, ὀχρόν — DK 68 A 125, 135). Kolor czerwony, według sprawozdania Teofrasta, związany jest w jakiś sposób z tym, co ciepłe (τὸ θερμόν — przykładem ma być rumienienie się towarzyszące zgrzaniu), które Demokryt utożsamiał z duszą, a ta znowu, według przekazu Arystotelesa, zbudowana była z atomów

⁴³ R.W. Baldes, *Democritus on the Nature and Perception of 'Black' and 'White'*, „Phronesis” 23 (1978), s. 92–93.

⁴⁴ *Ibid.*, s. 95–97.

kulistych⁴⁵. Dosyć trudno wyjaśnić przyczynę, dla której kolor ten występuje w różnych stopniach intensywności. W przekazie Teofrasta wyjaśnienie brzmi następująco: „Bardziej zaś czerwone jest to, co powstaje z wielkich kształtów; tak np. płomień i węgiel ze świeżego drewna jest czerwiejszy niż płomień z wysuszonego; także żelazo i inne przedmioty, poddane działaniu ognia, [stają się czerwiejsze]. Najbardziej błyszczące są te ciała, które mają najwięcej i najmniejszego ognia, bardziej jednak czerwone są te, które mają ogień grubszy i jest go mniej. Dlatego to, co czerwiejsze jest mniej ciepłe, bo to, co małe, jest ciepłe”⁴⁶.

Jak więc widać, intensywność barwy związana jest nie tylko z wielkością elementu, lecz również z właściwościami strukturalnymi, nie wiemy jednak, jak te własności przekładały się z kolei na postrzeżenie czerwieni. Ostatni kolor podstawowy — zieleń — pozostaje dla nas całkowitą zagadką, zarówno co do własności strukturalnych przedmiotu zielonego, jak i jego odbioru przez aparat poznawczy.

Z tych czterech kolorów można uzyskać nieskończony szereg innych poprzez zmieszanie. Kilka przykładów ponownie przytacza Teofrast⁴⁷: biel i czerwień służą uzyskaniu odcieni brązu (*χαλκός*) (włącznie ze złotym). Biel (Λ), czerwień (E) i czerń (M) w ogólnej proporcji: $M < \Lambda < E$ daje w wyniku purpurę. Zieleń w połączeniu z czernią i z przewagą tej ostatniej daje urzet barwierski (*ισάτις*). Poprzez połączenie urzetu (lub zieleni) z purpurą uzyskuje się kolor zwany *πάρσιον* (jako analogia przywoływana jest barwa siarki, co jednak może sugerować zarówno jasną zieleń, jak i barwę żółtozieloną). Urzet barwierski połączony z ognistą czerwinią tworzy *τὸ κυανοῦν*, co tłumaczone jest albo jako ‘lazur’, albo ‘indygo’ (czyli odcienie niebieskiego)⁴⁸. Natomiast *τὸ καρύνιον* (brąz — kolor orzechów) uzyskany jest poprzez połączenie zieleni oraz *τὸ κυανοῦν*, przy czym przeważanie zieleni „kieruje” barwę ku kolorowi płomienia (*φλογοειδής*). Trudno dzisiaj odnaleźć interpretację tych mieszanin, w związku z czym pojawiają się w tej kwestii głosy sceptyczne lub podważające opieranie się na praktyce malarzkiej⁴⁹. Z drugiej strony sugeruje się, iż Demokryt opierał się na doświad-

⁴⁵ Zob. Arystoteles, *O oddychaniu*, 471b (= DK 68 A 106); *O duszy*, 404a, 405a (= DK 68 A 101).

⁴⁶ Teofrast, *O wrażeniach zmysłowych*, 75 (DK 68 A 135), tłum. D. Gromska, J. Schnayder (tłumaczenie zmodyfikowane — A.P.).

⁴⁷ *Ibid.*, 75–78.

⁴⁸ Zob. *ibid.*, 77; E. Veckenstedt, *Geschichte der griechischen Farbenlehre*, Paderborn 1888, s. 9; G.M. Stratton, *Theophrastus and the Greek Physiological Psychology before Aristotle*, Amsterdam 1964, s. 137.

⁴⁹ Np. K. Osborne, *Colour Concepts...*, s. 282; P. Struycken, *Colour Mixtures According to Democritus and Plato*, „Mnemosyne” 56 (2003), s. 286.

czeniu artystów w mieszaniu pigmentów, co może prowadzić do wniosku, iż właściwie tego doświadczenia nie miał⁵⁰.

Jeśli chodzi o wzmianki o kolorach w platońskich dialogach, to w *Meno* pojawia się wspomniana już definicja koloru sformułowana przez Empedoklesa. W *Fedonie* obrazowym językiem opisana jest wielokolorowa prawdziwa ziemia widziana z góry⁵¹. W *Kratylosie* (424–425) działalność malarzka służy jako analogia dla przedstawienia tego, co czynił pierwotny twórca nazw — jak malarz łączył kolory odpowiednio i w odpowiedniej liczbie w celu odwzorowania rzeczy, tak nazwotwórca łączył sylaby oraz wyrazy również w celu odwzorowania rzeczywistości. Teoriopoznawczy aspekt zagadnienia koloru dochodzi do głosu w *Teajtecie*, w słynnym passusie określonym w literaturze przedmiotu mianem *tajemnej nauki* (*secret doctrine*, *Geheimlehre*)⁵². Najpierw wiedza (ἐπιστήμη) zostaje utożsamiona z procesem i stanem postrzegania (αἰσθάνεσθαι — 152b 11; αἴσθησις — 151e 6), a ono znów z procesem jawienia się i stanem zjawiania (φαίνεται — 152b 11; φαντασία — 152c 1). Każde postrzeżenie dotyczy tego, co jest (τὸ ὄν) i o ile jest niefałszywe (ἄψευδές), stanowi wiedzę (152c 5–6). Następnie *implicit* zakłada się, iż podstawową akceptowaną zasadą jest zasada względności: „wszystko, co jest, jest względne”⁵³, a względność ta ma charakter

⁵⁰ Np. *The Atomists: Leucippus and Democritus. Fragments*, C.C.W. Taylor (ed.), s. 117, przyp. 115; M. Rzepińska, *Historia koloru w dziejach malarstwa europejskiego*, t. 1, Warszawa 1989, s. 62; H. Baltussen, *Theophrastus against the Presocratics and Plato*, Leiden–Boston–Köln 2000, s. 118–120; J. Gage, *Kolor i kultura. Znaczenie koloru od antyku do abstrakcji*, tłum. J. Holzman, Kraków 2008, s. 12. Tezę przeciwną — brak związku z praktyką malarską — przedłożył W. Kranz; zob. W. Kranz, *Die ältesten Farbenlehren...*, s. 134.

⁵¹ Platon, *Fedon*, 110b–d, tłum. R. Legutko, Kraków 1995: „A zatem przyjacielu [...] przede wszystkim prawdziwa Ziemia, gdy spojrzeć na nią z góry, wyglądałaby podobno jak owe skórzane piłki zrobione z dwunastu kawałków: wielobarwna, a jej kolory są takie, że wobec nich te, jakich używają nasi malarze, są ledwie próbkami. Tam cała Ziemia nosi takie właśnie barwy, a nawet jeszcze intensywniejsze od nich i czystsze. W jednej części ma ona kolor purpury niezwykłej piękności, w innej kolor złoty, a jej biel bielsza jest niż kreda czy śnieg [...]. Nawet zagłębienia Ziemi, pełne wody i powietrza, wydają się kolorowe, lśniąć wśród różnaitości innych barw, co w całości daje widok wielobarwnej ciągłości”.

⁵² Np. M. van Ackeren, *Das Wissen vom Guten. Bedeutung und Kontinuität des Tugendwissens in den Dialogen Platons*, Amsterdam–Philadelphia 2003; M.-K. Lee, *Epistemology after Protagoras: Responses to Relativism in Plato, Aristotle and Democritus*, Oxford 2005.

⁵³ W *Teajtecie* sformułowana jest ona w negatywny sposób: „nic [nie jest] samo w sobie będąc jednym” (*meden auto kath' auto hen on* — 153e 4–5). Lee obowiązywanie tej zasady ogranicza do względności względem podmiotu, formułując ją: „Nothing is anything in itself, but is whatever it is relative to some perciver”, co uważam za nadmierne ograniczenie; zob. M.-K. Lee, *Epistemology after Protagoras...*, s. 93. Takiego podmiotowego,

zarówno podmiotowy, jak i przedmiotowy. Poprzez takie odniesienie o każdym X można powiedzieć, iż nie jest, lecz staje się. Czym w takim razie jest to, czego, dotyczy postrzeżenie? Właśnie w odpowiedzi na to pytanie pojawia się jako przykład kolor. Pytanie więc brzmi, jak staje się kolor? Nie może on, według Sokratesa, zostać związany z miejscem (χώρα), bo to oznaczałoby określenie go co do jakiegoś porządku (τάξις) oraz utrwalenie go w spoczynku (μένον). Nie będąc tego rodzaju przedmiotem, nie może wejść w kontakt (πορροβολή) z narządem wzroku, w związku z czym nie odbiera on tegoż kontaktu, a więc kolor nie jest czymś, co jest poza wzrokiem (ἔξω τῶν ὀμμάτων) ani czymś, co powstaje we wzroku (ἐν τοῖς ὀμμασι). Musi więc być czymś pośrednim (μεταξύ τι) i właściwym dla każdego (ἐκάστω ἴδιον). Przytoczone przykłady wskazują na to, iż ‘każdy’ w przytoczonym właśnie zwrocie należy rozumieć jako ‘każdy układ podmiot-przedmiot’. Szczegółowiej koncepcja ta zostaje przedstawiona w dalszej części dialogu — przy omówieniu filozofów uznanych przez Platona za χουψότεροι od takich, którzy uznają wyłącznie tylko to, co widzialne i dotykalne⁵⁴. Podstawową tezę jest „wszystko jest w ruchu” (τὸ πᾶν κίνησις ἦν), który to ruch zostaje podzielony na możliwość działania i doznawania (δύναμις τὸ ποιεῖν καὶ πάσχειν). W wyniku wzajemnego oddziaływania i tarcia (ὀμίλια καὶ τρίψις) powstaje to, co spostrzegane, oraz spostrzeżenie (αἴσθητόν, αἴσθησις). Aby jednak do tego doszło, konieczna jest relacja odpowiedniości czy też proporcjonalności (συμμετρόν) między narządem poznawczym a przedmiotem poznawanym, a cały proces obejmuje — jak się zdaje — dwa etapy⁵⁵. W pierwszym powstaje białosc (λευκότης) oraz postrzeżenie, w drugim natomiast dochodzi do swoistego, wtórnego aktywowania aparatu poznawczego (Platon określa je jako „wypełnienie oka wzrokiem”) oraz zespolenia białosci z innymi cechami postrzegalnymi wzrokowo, w wyniku czego powstaje oko widzące, a wraz z nim rzecz biała (156d 3–e 7; por. 182a). Należy jednak podkreślić, iż ta Platońska konstrukcja epistemologicznego ujęcia koloru służy auto-

a wręcz indywidualistycznego, ograniczenia dokonuje również W. Witwicki w przekładzie Platońskiego dialogu, dodając do przekładu zwrot „człowieka z osobna”, którego nie ma w oryginale; zob. Platon, *Teajtet*, 154a, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1959, s. 35.

⁵⁴ Dyskusja nad tym, kogo ma tutaj Platon na myśli trwa już od XIX wieku. Zob. A. Capelle, *Zu Frage nach kompsoteroi in Platons „Theaetet”*, p. 156a, „Hermes” 90 (1962). s. 228–294; Z. Nerczuk, *Miarą jest każdy z nas. Projekt zwolenników zmienności rzeczy w Platońskim „Teajtecie” na tle myśli sofistycznej*, Toruń 2009.

⁵⁵ Rozważania te mają wysoce spekulatywny charakter. Niejasna jest przede wszystkim rola ruchu szybkiego i wolnego w procesie poznawczym, co najprawdopodobniej spowodowane jest luką w tekście, której nie odnotowuje Burnet (*Platonis Opera*, t. I, Oxford 1995), natomiast znajduje swe odzwierciedlenie w najnowszym wydaniu dzieł założyciela Akademii; zob. *Platonis Opera*, t. I, E.A. Duke et al. (eds.), Oxford 1995.

rowi *Teajteta* do wykazania błędności ujęcia tego zagadnienia przez innych filozofów lub wspierania nią ich stanowisk.

Najpełniejsze jednak ujęcie tego, czym jest kolor, odnaleźć można w *Timajosie*. Widać w nim wyraźne odniesienie do koncepcji Empedoklesa, aczkolwiek w zmodyfikowanej formie, oraz pomysłów Demokryta. Substancją wzroku jest ogień, który wypływa z niego i napotyka taki sam ogień w przestrzeni poza okiem. Kiedy takie połączenie napotka na przedmiot, zostaje pobudzone i przenosi ruch poprzez zmysł ku duszy, sprawia, iż zachodzi postrzeżenie wzrokowe (45b–c). Ogień oczywiście nie jest zasadą-ἀρχή, jak to było w przypadku koncepcji Empedoklesa, ani takim atomem jak u Demokryta. Jest natomiast swoistą cząstką o geometrycznym kształcie czworokątianu foremnego, redukowalnym do podstawowych elementów, jakimi są dla Platona trójkąty (54e–55a); jest najmniejszy spośród czterech elementów, a posiadając najmniejszą podstawę, jest też najruchliwszy. Jest również najostrzejszy oraz najłżejszy, ponieważ złożony z najmniejszej liczby takich samych części (55e–56b). Ponadto we wzroku dostrzec można obecność wilgoci, która manifestować może się na przykład w łzawieniu.

Kolor definiowany jest jako „płomienie wypływające z każdego ciała o cząstkach proporcjonalnych (σύμμετρα) ze wzrokiem” (67c 7). Główna modyfikacja względem teorii poprzedników polega przede wszystkim na tym, iż cząstki równe nie wywołują wrażenia koloru, lecz są odpowiedzialne za bycie przezroczyście. Natomiast cząstki mniejsze lub większe, ale proporcjonalne (odpowiednie), mogą dokonywać zjednoczenia lub podzielenia zmysłu wzroku⁵⁶. W pierwszym wypadku powstaje kolor czarny, w drugim biały, które stanowią kolory podstawowe (67d–e). O ile powstanie tych dwóch barw jest w miarę jasne, to pojawienie się pozostałych, powstających poprzez mieszanie, nie jest łatwe do wytłumaczenia, ponieważ w ich wytworzeniu biorą udział jeszcze inne rodzaje ognia. Jeden z nich nazywany jest blaskiem (λαμπρόν), drugi natomiast lśnieniem (στίλβόν), a wywołują one wrażenie zwane μαρμαρυγή, które może być pojmowane jako wrażenie migotania, błyszcznienia i lśnienia. Problemy interpretacyjne napotkamy już przy opisie powstawania pierwszego koloru poza dwoma podstawowymi, a mianowicie czerwieni. Ma on bowiem powstać z rodzaju ognia pośredniego względem tych, który po dotarciu i zmieszaniu się z wilgocią oka, bez lśnienia, ma dać kolor krwisty (ἔναιμον), nazywany również czerwonym (ἔρυθρός — 68b 1–5).

⁵⁶ Prawdopodobnie tak brzmiała (*to diakritikon tes opseos leukon*) definicja bieli (oraz odpowiednio czerni jako *to sugkritikon*) powszechnie akceptowana w Akademii, gdyż do niej często odwołuje się (krytycznie) Arystoteles; zob. Arystoteles, *Topiki*, 107b 29, 119a 30, 123a 2, 149a 38; *Metafizyka*, 1057b 8–10; A.E. Taylor, *A Commentary on Plato's Timaeus*, Oxford 1928, s. 481.

Tym pośrednim elementem jest najprawdopodobniej αὐγή, czyli przeblask ognia przez wilgoć, który dlatego pozbawiony jest lśnienia, iż to ostatnie wymaga powierzchni⁵⁷. Blask wraz z czerwienią i bielą dają ξανθός czyli żółty. Ta mieszanina przypomina uzyskaną przez Demokryta, który twierdził, iż można uzyskać barwę złota poprzez zmieszanie bieli i czerwieni, ale biel nadawała również blasku⁵⁸. Czerwień zmieszana z czernią i bielą daje ἀλουργός (purpurę), a poprzez dodanie do niej czerni możemy uzyskać ciemniejszą purpurę (ὄρφινος), co znów przypomina efekt uzyskany przez Abderytę, ale nazywany πορφυροῦν. Kolor πυρρός⁵⁹ (płowy) powstaje z żółtego i szarego (φαίος), a ten ostatni jest oczywiście złożony z bieli i czerni. Z kolei inny, jaśniejszy odcień żółci, zwany ὠχρόν, którym określone może być na przykład żółtko jajka, uzyskane zostaje poprzez zmieszanie ξανθός z bielą. P. Struycken zwraca uwagę, iż gdyby w tym przypadku użył Platon koloru χλωρός, to skład mieszaniny byłby taki sam jak u Demokryta⁶⁰. Nie podaje on jednak, czy w ogóle taka sytuacja mogłaby mieć miejsce, a okazuje się, iż poza całkiem szeroką gamą barw — χρόκος (szafran), ἐρυθρός (czerwony), χρύσεος (złoty), πυρρός (płowy) oraz oczywiście ὠχρός (jasnożółty) — słowniki odnotowują użycie *chloros* na określenie żółtka⁶¹, być może więc można by z niego, wraz z białym, uzyskać jasny odcień żółci. Gdy blask wraz z białością padnie na głęboką czerń, powstaje κυανοῦν (niebieski), który podobnie jak wcześniej żółty może zostać rozjaśniony poprzez zmieszanie z białym, w wyniku czego powstaje γλαυκόν. Płowy w połączeniu z czarnym daje według Platona πράσιον. Cóż to za kolor? Najprawdopodobniej jakiś odcień zieleni. Słownik podaje znaczenie ‘świeża zieleń’, ‘jasna zieleń’,

⁵⁷ F.M. Cornford tłumaczy *auge* jako *radiance* oraz uznaje czerwień za barwę podstawową. F.M. Cornford, *Plato's Cosmology. The „Timaeus” of Plato*, London–New York 1923, s. 277. A.E. Taylor tłumaczy wspomniane pojęcie jako *gleam*; zob. A.E. Taylor, *A Commentary...*, s. 483. R.G. Bury oraz D.J. Zeyl uznają, że trzecim rodzajem jest ogień pośredni między tym, który wytwarza czerń i blask; zob. R.G. Bury, *Plato with the English Translation*, vol. VII, Cambridge–London 1929, s. 174, przyp. 3; Plato, *Timaeus* 68b, tłum. D.J. Zeyl [w:] Plato, *Complete works*, J.M. Cooper (ed.), Indianapolis 1997. Polscy tłumacze Platońskiego *Timajosa* — W. Witwicki i P. Siwek — postulują istnienie trzeciego rodzaju niezależnego od *auge*, ponieważ ta przysługuje wilgoci; zob. Platon, *Timajos*, 68b, tłum. W. Witwicki, [w:] Platon, *Dialogi*, Warszawa 1993; Platon, *Timajos*, 68b, tłum. P. Siwek [w:] Platon, *Timajos. Kritias*, Warszawa 1986.

⁵⁸ Teofrast, *O wrażeniach zmysłowych*, 76 (DK 68 A 135).

⁵⁹ Dosyć często pojawia się jako określenie zwierząt; zob. np. Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, 785b 17 (lew); Plutarch, *O Izydzie i Ozyrysie*, 363b (byk); *Apokalipsa wg św. Jana*, 6, 4 (koń); Ksenofont, *Podręcznik łowiectwa*, IV 7 (sierść psów).

⁶⁰ P. Struycken, *Colour Mixtures...*, s. 300.

⁶¹ *S.v. chloros* [w:] *A Greek–English Lexicon*, H.G. Liddell, R. Scott (eds.), Oxford 1996, s. 1995.

a jako przykład przywołuje fragment z Arystotelesowych *Meteorologików*, gdzie kolor ten należy do tych, które nie są uzyskiwane przez zmieszanie, a jako kolor pośredni między nim a $\varphi\omega\nu\iota\kappa\acute{o}\varsigma$ umieszczony zostaje $\xi\alpha\nu\theta\acute{o}\nu$ ⁶².

Dokładne proporcje nie są jednakże przez Platona podawane, co wytłumaczone zostaje obostrzeniami epistemologicznymi. Dyskusja nad kolorami jest *najbardziej prawdopodobna* ($\mu\acute{\alpha}\lambda\iota\sigma\tau\alpha\ \epsilon\iota\kappa\acute{o}\varsigma$ — 67d 1), czyli akceptowalna w ramach przyjętych założeń. Co ciekawe jednak, wszystkie rozważania nad mieszaniem kolorów mają w ramach ludzkich możliwości charakter wyłącznie teoretyczny, ponieważ „tylko sam bóg wie dobrze, jak mieszać w jedną całość różne elementy i potem je rozłączać. [...] Lecz żaden człowiek nie jest ani teraz w stanie dokonać żadnej z tych rzeczy, ani nie będzie w stanie tego dokonać nigdy w przyszłości”⁶³. To ograniczenie związane jest ze znajomością miary-proporcji ($\mu\acute{\epsilon}\tau\rho\nu$), która gdyby nawet komuś była znana, to nie byłaby możliwa do zastosowania ze względu na brak koniecznego lub chociaż prawdopodobnego *logosu* (68b 6–8). Jest to zastanawiająca deklaracja, jak bowiem pogodzić ją z poprzednią, mówiącą o największym prawdopodobieństwie przedstawianych rozważań? Najprostszym rozwiązaniem byłoby uznanie, iż chodzi tu o najwyższy stopień dostępny dla człowieka, lecz i on rozpada się na dwa stopnie — bez znajomości i ze znajomością miary. Pierwszy prezentowany jest w dialogu. Co do drugiego natomiast, to być może miara, podobnie jak zasady, znana jest wspomnianym wcześniej w dialogu (54d) przyjaciołom boga, którzy jednak nie zdradzą nieprzygotowanemu czytelnikowi dowodu koniecznego (matematycznego) ani prawdopodobnego, czyli takiego, który w oparciu o znajomość miary, zrealizowałby mieszaniny w praktyce.

Colour in Greek Philosophy before Aristotle

SUMMARY

The purpose of the paper is to reconstruct and to present the earliest conceptions of the colours in Greek philosophy. The subject-matter of the analysis are the fragments of the pre-socratic philosophers and the Plato's dialogue *Timaeus*. In the first part of the paper are presented the examples of the colour objects, which in the earliest, non-philosophical Greek literature can be found. The second part is devoted to the analysis of the Empedoclean and Democritean theories of colour. These two philosophers were the authors

⁶² *S.v. prasinos* [w:] *ibid.*, s. 1460. Arystoteles, *Meteorologica*, 372a 7–10. P. Strucken (*Colour Mixtures...*, s. 302–303) tłumaczy ‘ciemna zieleń’.

⁶³ Platon, *Timajos*, 68d, tłum. P. Siwek.

of the fullest and the most influential, as it seems, concepts of colour before Plato. The founder of the Academy alludes to these theories in the *Timaeus* and he develops them creatively.